№. 137. w Wtorek dnia 16. Czerwca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Hrabia Cieszkowski wydał teraz swą rozprawę, któréj na przeszłorocznem zgromadzeniu generalném towarzystwa gospodarczego prowincyalnego dla Marchii Brandenburskiéj i Luzacyi niższéj odczytał był jako odpowiedź na pytanie: jakim sposobem można poprawić stan moralny i materyalny służby i robotników po wsiach.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, 8. Czerwca. — Wczorajszego wieczora przybyli tu król i królowa JJ. MM. belgijscy. Ich król. MM. zabawią w Neuilly aż do 13. b. m., a potem wrócą do Bruxelii, aby być obecnymi przy uroczystości otworzenia północnéj kolei żelaznéj, co dnia 4. b. m. ma nastąpić.

Piszą z Tulonu pod dniem 3. Czerwca, że parostatek »Titan« wysłano z szczególnem poleceniem do Algieru i takowy do dyspozycyi księcia Aumala oddano. Tenże książę powróci do Francyi przez Neapol. a z powrotu jego wnoszą, że marszałek Bugeaud dał się skłonić do cofnięcia swéj żądanéj dymissyi.

Lecomte został dziś rano o godzinie 6téj ścięty.

Dziennik Progrès du Pas de Calais donosi, że król ułaskawił generała Montholon, z tém jednak zastrzeżeniem, aby dopiero po skończeniu śledztwa względem ucieczki księcia Ludwika Napoleona na wolność był wypuszczony.

Monitor donosi, że ordonans królewski z dnia 14. Maja mianował hrabiego Rossi posłem przy dworze papieskim. — Tenże pan Rossi przysłał z Rzymu dnia 1. Czerwca na drodze telegraficznéj wiadomość o śmierci Papieża.

W izbie deputowanych roztrząsano dzisiaj dodatkowe kredyta dla Algieryi. Minister wojny skreślił stan posiadłości francuskich w Afryce, i oświadczył, że nadzieje Abd el Kadera całkiem już spełzły. Kolonizacya wielkie czyni postępy. Czternastu deputowanych zapisało się do dyskussyi nad kredytem dla Algieryi. Za wnioskiem mówić będą pp. Corcelles, Tocqueville, Carne, Barrot, Lanjuinais, Genty de Bussy i Mauguin; przeciw wnioskowi pp. Dubois, Desmousseaux de Givré, Gauthier de Rumilly, Tracy, Sieyes, Saint-Marc Girardin i Cordier.

Przed kilku dniami przejechał się król z całą familią do dóbr swoich Raincy, na trakcie ku Niemcom. W ogóle zwiedza teraz król wszystkie swoje dobra po kolei, i to zawsze w towarzystwie całéj swojéj familii. Przejażdżki te mają podobno na celu rozporządzenia, które król w testamencie swoim zostawić zamyśla: każde z dzieci ma dostać osobne dla siebie dobra.

Minister oświecenia zamyśla język nowogrecki włączyć do przedmiotów naukowych po gimnazyach francuskich. Tym końcem wysłać mają najzdatniejszych uczniów szkoły normalnéj do Aten, aby się tam w tym języku wydoskonalili.

Wczoraj otworzono kolei żelazną do Sceaux.

Z Lugdunu piszą, że w nocy z dnia 3. na 4. Czerwca w mieście tym wielki był pożar, skutkiem którego wiele osób ofiarą padło. Pięć do 6ciu osób wcale znaleść nie można, a rannych jeszcze jest więcéj.

W towarzystwach dyplomatycznych jest mowa o tém, że śmierć Papieża znaczne za sobą pociągnie skutki co do politycznego stanu państwa kościelnego.

Paryż 9. Czerwca. — Wczoraj rano o godzinie wpół do szóstéj poniósł Lecomte karę śmierci, którą sąd parów przeciw niemu zawyrokował. Stósownie do przepisu prawa karnego przeciw ojcobójcom zaprowadzono go na plac exekucyi z czarną zasłoną na głowie i z bosemi nogami. W nocy przygotowano cichaczem gilotynę przy baryerze St. Jacques; a ponieważ o tak prędkiem spełnieniu wyroku, zwłaszcza o tak rychłéj godzinie, nikt nie myślał, przeto stosunkowo mało tylko przybyło widzów. Byłoby ich zapewne jeszcze mniéj przybyło, gdyby gwardziści municypalni nie byli wczoraj wieczorem przyjaciołom swym i znajomym powiedzieli, że otrzymali rozkaz stawienia się nazajutrz bardzo rano przy wspomnianéj baryerze.

Izba Parów przyjęła wczoraj wniosek do prawa tyczącego się zacho-

---

Powietrze pokarmem.

Wszyscy wiedzą, iż ziemia jest powietrzokręgiem opasana, lecz ta powietrznia nie służy jedynie ku pędzeniu okrętów, ku obracaniu wiatraków i ku pompowaniu wody, i owszem stanowi ona oraz zasobną spiżarnię niezbędnie potrzebnéj dla wszystkich stworzeń żywności. Z tém wszystkiem jest to pokarm wcale osobnego rodzaju: nie jest on ani od piątku ani od świątku, ani mięso ani ryba. A chociaż w powietrzu nie ma tak znacznéj różnicy jakości, jak np. między potrawą z kukurudzy prostego Wołocha, a smacznym frykasikiem Paryżanina, przecież nie jest ono wszędzie i zawsze równie delikatném i smaczném. Najlepszą kuchmistrzynią jest wiosna, gdyż natenczas oczyszczony zimowemi mrozami eter jest tylko samym aromatycznym zapachem młodéj roślinności przesiąknięty; gorące lato już go płynnemi częściami za wiele przesyca; jesień nadaje mu jeszcze więcéj wodnistości, a w zimie jesteśmy nawet zmuszeni czerpać potrzebną nam żywność z ciasnego obrębu naszych mieszkań, w których powietrze na wielorakie przystępy nieczystości jest narażoném. Gdzie góry średniéj wysokości rozległemi przedzielone są dolinami, gdzie bujna roślinność panuje, gdzie nizkie krzewy z wysokiemi drzewy na przemian idą, gdzie wreszcie stojące wody szkodliwych wyziewów nie ronią; — tam najlepszéj jakości jest powietrze, i tam też niech spieszy każdy, kto się chce pokrzepić tym darem nieba.

Z tego to ogromnego napowietrznego morza można hojno i dowoli czerpać, nie obawiając się bynajmniéj, że zasobu i przedsobu zabraknie, lub, że wielki gospodnik świata, z powodu zbytniego tłumu gości, będzie zmuszonym rozcieńczać napój; obliczono bowiem, iż 1000 milionów ludzi w 10,000 latach nie więcéj nad $\frac{1}{100}$ proc. całego zapasu spożyćby mogło.

Tym Bożym darem każdy bezpłatnie jest raczony, a gdybyśmy się niewiedzieć jak chciwie nim częstowali, przecież nie potrzebujemy żadnego płacić rachunku, i mamy zawsze wolny i otwarty stół dla siebie. Nie potrzeba nawet żadnych naczyń, ani rąk i palców do téj potrawy, lecz samych tylko otwartych ust, jak do mówienia prawdy, i przestronnéj piersi, jak do przyjaźni. Już każde nowonarodzone niemowole umie brać tę potrawę, i zachowuje się jak najprzyzwoiciéj u wielkiego ucztowego stołu natury.

Ten zaś swój przysmak podaje nam natura już w stanie najdrobniejszego rozkładu, tak dobrze urządzony, iż nie ma wcale potrzeby, żuć go: a zgrzybiała bez zębów staruszka, jak i silny parobek o żelaznych szczękach, otrzymują go w równiestrawnéj przyprawie. Bo też w istocie, źleby z nami, tak bardzo i rozmaicie zatrudnionemi ludzmi było, gdybyśmy tę niezbędnie potrzebną powietrzną strawę, dopiero krajać, na widelce brać i żuć musieli; bo gdy dla utrzymania życia, nieustannie tym pokarmem zasilać się musimy, a nie jak przy innych potrawach, na pojedyńczych obiadach poprzestać możemy; tedy wypadłoby nam wszelkie inne sprawy życia ludzkiego w zaniedbanie puścić. Życie fizyczne podobne jest do palącéj się lampy, która tak długo świeci, jak długo dobrze urządzony knot wciąga oléj w siebie, i która zaraz gaśnie, skoro podsytu niestanie, lub knot się wprzód strawi, chociażby jeszcze i oleju starczyło. Dla zwykłych naszych pokarmnych środków, jest nam taką lampową na oléj puszką — nasz żołądek, który od czasu do czasu świeżym posiłkiem napełniamy, który tenże zasiłek drobi, roztwarza, przyprawia, i przez to samo, nieustannie pokarmu organizmowi dostarcza; aliści przy powietrznym pokarmie, już jego ulotna natura, którą gazem zowią, czyni takie przyrządzenie zbytecznem.

Powietrze, jak każdy inny pokarm ma w sobie jednę część strawną,

dniéj kolei żelaznéj większością 93 głosów przeciw 41, a wniosek do prawa względem kolei centralnéj większością 78 przeciw 49. Kolej żelazną do Grey uchwalono 72 głosami przeciw 52. Z tak licznych głosów po stronie mniejszości widać, że wielu Parów nie sprzyja tak wielkiemu rozmiarowi kolei żelaznych.

W izbie deputowanych toczą się dalsze obrady względem kredytów dla Algeryi żądanych.

Poseł angielski Lord Cowley wyjechał wczoraj do Anglii.

Stósownie do dzienników tulońskichi sposobi się ministeryum do nowéj wielkiéj wyprawy algierskiéj, która pod dowództwem Marszałka Bugeaud przeciw wszystkim pogranicznym pokoleniom marrokańskim wymierzona być ma. Dywizya tlemseńska stanowić ma główny korpus operacyjny. Znaczne zapasy amunicyi i żywności wyprawiono już do Dżemma-Gazanat. Wiadomości z Algieru dochodzą do dnia 3. Czerwca. Księża Aumale przybył tamże, a Marszzałek Bugeaud wyruszył do Oranu. O Abd-el-Kaderze nic nie słychać. — Jenerał Bourjolly, który po kilkoletnim pobycie w Algeryi do Francyi powrócił, także objawia zdanie, że dotąd przeciw Arabom fałszywego się trzymano systemu; bo zamiast piechotą, raczéj kawaleryą działać należy. W tém widzi jedyny środek zwyciężenia Arabów.

Biskup z Arras, kardynał de la Toun d'Auvergne, wyjechał do Rzymu, aby w Conclave być obecnym. Kardynał Fransoni (urodzony w Genue d. 10. Grudnia 1775.), przyjaciel Jezuitów, ma podobno najwięcéj widoków do następstwa po Grzegorzu XVI.

A n g l i a.

L o n d y n, 6. Czerwca. — Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższéj poniosło ministeryum klęskę, która sama przez się prawda małoznaczną być się zdaje, ale dla tego jednak na uwagę zasługuje, że jest skutkiem koalicyi whigów i torysów. Rzecz tyczyła się bilu zatwierdzonego już przez izbę niższą względem przyznania pensyi przeznaczonéj dla lordów Hardinge i Gongh. Bil ten wnosi, ażeby przez wzgląd na to, że obadwaj ci Lordowie mają sobie przeznaczone pensye od kompanii wschodnio-indyjskiéj, ustały dla nich pensye rządowe, lorda Hardinge całkiem, a lorda Gongh do połowy; ażeby dopiero ich dziedziczni następcy w godności parów przez dwie generacye całkowite, pobierali pensye. Wnioskowi temu oparł się nasamprzód jeden wig, lord M o n t e a g l e, uważając to za niegodne narodu angielskiego, miarę przyznanych nagród czynić zależną od szczodrobliwości towarzystwa wschodnio-indyjskiego. W tym samym sensie przemówiło dwóch torysów i jeden jeszcze z wigów; a lubo niektórzy stronnicy ministerstwa zwrócili na to uwagę, że pensya ten cel tylko miała, aby obudwom lordom podać środek do utrzymania nowo im udzielonéj godności parów, że gdyby obadwaj sami byli mieli dostateczne dochody, rząd nie byłby im pensyi przeznaczał, że pensye towarzystwa wschodnio-indyjskiego niedostatek ów zakrywają, przemogła pomimo to wszystko wola partyi przeciwnéj, a klauzula owa wykreślona została z bilu większością 38 głosów przeciw 26. Głosowano jednak pierwéj względem pensyi lorda Hardinga, a ministrowie, widząc niepomyślny dla siebie rezultat, wykreślelí sami swój wniosek co do pensyi drugiego lorda Gough. Ponieważ zaś bil ten dotyczył się sprawy finansowéj, a izba niższa w rzeczach finansowych izbie wyższéj prawa poprawiania wniosków nie przyznaje; przeto cały bil ten uważany być musi za odrzucony, a resztę bilu ministeryum raz jeszcze wnieść musi. Uchwała tu izby wyższéj spowodowała dziennik T i m e s do następujących uwag:

»Zdawałoby się, że prezes ministerstwa zasadza na tem swoję ambicyą, aby dzierzyć przydomek bohatyra stu klęsk. Wczorajszy wieczór przysporzył mu znowu jednę taką małą klęskę. Być może, że to znak wielkoduszności, mniéj zważać na drobniejsze przedmioty i raz po raz lekki cios odebrać; atoli blask zwycięstwa jest jednak podporą nielada. Spadające wciąż krople wody wydrążają kamień, a ciągłe, choćby i małe klęski, mogą podkopać potęgę ministra. Jest rzeczą naturalną, że kiedy minister tydzień po tygodniu cios odnosi, każdy wtedy jeśli nie brak talentu, to przynajmniéj brak taktu przypuszczać gotów. Rzecz dziwna! Prezes ministerstwa zdołał nam wielką zrobić rewolucyą, ale kwestyi klassy szóstéj przeprowadzić nie zdołał! W tem wszystkiem musi tkwić jakiś sęk. Jeśli rząd w drobnych tych sporach słuszność ma po sobie, to powinienby się oto postarać, aby sobie skutek pomyślny zabezpieczył; jeśli zaś rząd niesłuszność ma, natenczas żałować go musimy. Tak więc wniesiony bil pójdzie pod stół; a jeśli izba niższa nie będzie chciała do kwestyi téj wmieszać zawiści stronnictwa, przyjmie nowy bil zgodny z poprawką izby wyższéj.

L o n d y n, d. 7. Czerwca. — Z Aden w Arabii nadeszła smutna wiadomość, że tamże cholera wybuchła i osobliwie na przedmieściu żydowskiem wielkie sprawiła spustoszenia. Dr. Malcomson, lekarz cywilny i wojskowy, kazał wszystkich chorych znosić do szpytalów cywilnych, na co Arabowie chętnie zezwolili; ale żydzi opierali się temu, i dla tego wielu z nich wymarło. Cholera ma tam być bardzo zaraźliwa; żadnego Europejczyka nie wpuszczają, dopóki choroba ta nie minie. Spodziewają się, że wiatr południowo-zachodni korzystny wpływ wywrze.

Piszą z Manchestru, że główni członkowie ligi zbożowéj odbyli drugie posiedzenie, na którem uchwalili, aby po przyjęciu bilu zbożowego w izbie wyższéj liga czynności swe zamknęła, i aby wtedy otworzyć subskrypcyą dla pana Cobden na 100,000 funt. szterl.

Jakkolwiek bil zbożowy szczęśliwie przeszedł przez drugie stadium w izbie wyższéj, jednakże grożą mu jeszcze ważne niebezpieczeństwa w rozprawach komitetn, gdzie glosowanie przez pełnomocnictwa miejsca nie będzie miało. Dla tego wpływ wywierany przez znakomitych naczelników stronnictw zawsze będzie nader ważnym, tutaj głównie liczyć należy lorda Stanley, którego mowa przeciw projektowi sir R. Peel jest uważaną jako arcydzieło (z stanowiska protekcyonistów sądząc). Podaliśmy treść ogólną téj mowy, teraz przytoczymy niektóre jéj ustępy. Szlachetny lord tak zaczął:

»Mogę was zapewnić milordowie, że z niekłamaną nieufnością w moje zdolności ale za to z gruntownèm przekonaniem w prawdę i siłę sprawy przezemnie bronionéj, ośmielam się prosić o względy téj izby, oświadczając się za systematem, który szl. hrabia z drugiéj strony izby nazwał niedorzecznością (lord Fitzwilliam) systematu, który dziś, jeżeli nie najsilniéj, to przynajmniéj najgwałtowniéj potępiany jest przez ludzi, którzy kiedyś byli jego najodważniejszemi i najśmielszémi obrońcami. Czuję zbyt mocno jak trudném jest moje zdanie, mam bowiem do czynienia z naczelnikami dwóch stronnictw, na które izba jest rozdzieloną. Jakkolwiek czuję boleść, z braku zdolności w téj wielkiéj walce tak nierównéj, nie mogę jednakże pozwolić, by powaga zadania ludzi znakomitych była na stronie przeciwników prawa zbożowego. Nie myślę powoływać się na opinie i przekonania szanownych lordów członków obu stronnictw izby, powołanie się podobne mogliby uważać za złośliwość; nie myślę przytaczać wyrazów i dowodzeń w innych okolicznościach o tym samym przedmiocie powtórzonych, ale od powagi żyjących zaapeluję do powagi umarłych: odważę się odwołać do największych mężów stanu naszéj epoki, do wszystkich imion ludzi, którzy jeszcze w niedawnych dniach byli najliberalniejszymi ministrami handlu w Anglii; odwołuję się do opinii Burkiego Chatama, Pitta, Huckinsona etc.. a gdy te imiona wspominam, odwołam się jeszcze do tych, których

---

a drugą niestrawną; tamta bywa przez organizm urobioną i przyczynia się do jego wyżywienia, t. j. odnawia go nieustannie; ta zaś musi wraz z zużytemi, niejako zamarłemi już częściami ciała, być z organizmu wypartą. To co przy oddychaniu wyziewamy, jest taką wypartą częścią, a przeto jest wymiotem w właściwém znaczeniu tego słowa. Panowie estetycy niech się na ten wyraz nie wzdrygają, gdyż prostoduszny badacz przyrody, rozumie pod tym wyrazem wszystko, co tylko organizm z siebie wytrąca i na zewnątrz wyłania, przez co nawet i zapach róży i balsam rezedy, wymiotem u naturalistów jest zwanym.

Ową częścią powietrza, która nam istotnego pokarmu dostarcza, jest kwasoród, a dodatnią częścią niestrawną, jest azot. Obadwa mają się wzajem do siebie jak żywot do śmierci, a czynność do gnusności. Sam kwasoród bez dodatku azotu, przyprawiłby nas o śmierć z hypertrofii, to jest przez zbytek życia, sam tylko azot sprowadziłby nam śmierć z uduszenia. Azot względem kwasorodu jest to siła uskramiająca, jestto j u s t e m i l i e u, zasada równowagę utrzymująca. Gdyby nam wielka giełda natury, tylko na chwilę wypłaty kwasorodu lub azotu odmówiła, skonalibyśmy wszyscy, bądź to z nadmiaru rozkosznéj błogości życia lub też ze zbyt krótkiego oddechu.

Nazwaliśmy powietrze pokarmem, chociaż przysłowie głosi, iż powietrzem nikt nie żyje. Jakoż rzeczywiście, równie jest trudno żyć samemi z kuchni i piwnicy branemi posiłkami bez powietrza, jak też i powietrzem bez owych bardziéj materjalnych przysmaków; jednakże oddając sprawiedliwość jednéj i drugiéj stronie, należy i powietrze tém samém prawem nazwać pokarmem co i kawałek chleba i sztukę mięsa. I ciekawą też zaiste byłoby rzeczą wyjaśnić sobie ścisły stosunek między temi dwoma rodzajami pożywienia. Życie jest to uzupełniacz utworów w objawę idących, które nie przez jego chemiczną naturę, uwarunkowaną formę biorą. Działalność życia pracuje nieustannie nad utworem nowych, a nad niszczeniem już będących organów; zkąd po kilku latach, wszelki organizm ciała, niepostrzeżenie całkiem jest przemieniony. Z tego to powodu niektórzy lekkomyślni filozofowie chcieli wywieść wniosek, iż wszelkie umowy, ugody, jak np. związek małżeński, powinny tylko na kilka lat być ważne, gdyż po kilku latach nie ma już téj saméj ręki co ten ślub zawarła, lecz jest to inna, nowa. Aby zaś te zmiany nadleżycie rozwijać się mogły, potrzeba na to pewnéj ciągłéj odpowiednéj temperatury, a organizm cielesny, musi ku temu mieć w swoim własnym domu, aparat ogrzewający. W naszych zwykłych piecach tworzy się gorąco z węglika i wodorodu, jeżeli na nie kwasoród powietrza wpłynąć może. Toż samo dzieje się i w naszym żyjącym organizmie, gdy węglik i wodoród, pochodzące z zwyczajnych pokarmów naszych, zetkną się z wssanym w krew naszą kwasorodem: wtedy to wszczyna się proces palenia, wtedy to powstaje ciepło i utrzymuje grę sił chemicznych, które nowe organiczne kształty tworzą. Wynikiem tego aktu spalenia się, jest w nas to samo, co i w naszych piecach, to jest: kwas węglowy i woda. Obiedwie te części ulatują z ciał zwierząt żyjących, już to porami skóry, już to najwięcéj przez usta. Ztąd są te usta, z jednéj strony niejako zatyczką otworu miechu, którym powietrze, podsycające ogień żywotny, wpływa, z drugiéj zaś strony, są one kominem, którym owe z przepalenia się wynikłe szczątki, ulatują. Owa w zimie widocznie przy oddychaniu z ust ulotniająca się para, jest to pojawa dymu ze zgliszcza działalnego życia natury zwierzęcéj.

Z téj całéj rozprawki okazuje się, iż obadwa wymienione tu rodzaje żywności, wzajemnie sobie odpowiadają, i że zawsze jeden drugiego nieodzownie potrzebném jest dopełnieniem. (Gaz. Lw.)

wymowa jeszcze tętni w uszach naszych. Niech Bóg pozwoli, by ich mądrość dziś kierowała naszemi rozprawami. Jestem pewny, że moi szlachetni przyjaciele przebaczą mi, gdy się powołam na imiona ludzi, którzy nie zgaśli, blask sławy rzucili na to zgromadzenie, gdy się powołam na imiona Cantna, Liverpoola, Greya. — Z resztą nie potrzebuję powoływać się na zdanie mężów stanu naszéj lub niedawno minionéj epoki, ale mogę apelować od ministrów tegoczesnych do wszystkich mężów stanu, którzy kierowali losami tego kraju, jak tylko on zajął tak ważne miejsce pomiędzy mocarstwami ziemi. Nie przestanę nawet na przytaczaniu zdań naszych spółziomków jedynie. Nie ma ani jednego mocarstwa na ziemi, któreby się odważyło na tak zuchwałą i przedwczesną próbę, jak owa dziś wam milordowie przedstawiona, by staranie o żywność i utrzymanie ludu bez żadnego prawnego ograniczenia, bez żadnéj fiskalnéj opieki, jedynie tylko przypadkowi pozostawić, kiedy to zależy od humoru, nieprzyjaźni, lub własnéj potrzeby obcych ludów. Przejrzę najznakomitsze narody ziemi: Francya i Holandya co do zboża nie tylko trzymają się systematu opiekuńczego, ale jeszcze skali celnéj; Francya ma to zmienne cło daleko bardziéj zawikłane, daleko bardziéj ograniczone jak nasze. Belgia, Dania, Szwecya, Norwegia, Związek niemiecki, Prussy, Portugalia, Hiszpania, Państwo kościelne, Austrya, Grecya, Turcya, Egipt, Związek amerykański, nie śmiały rólnictwa zostawić bez opieki, a opatrzenie ludu w pierwsze potrzeby uczynić zależném od przywozu z zagranicy. Widząc to wszystko, nie tylko nie mogę przypuszczać, że powaga i zdanie ludzi znakomitych, broni opinii protekcyonistów, ale nawet nie mogę za prawdziwy przypuszczać tego pewnika, że wnioski prima facie mówią za nieograniczoną wolnością dowozu. Owszem, jestem przekonany, że ten wniosek prima facie z doświadczenia wyciągamy, że przecie mężowie stanu innych czasów oraz innych ludów nie byli pozbawionemi politycznéj mądrości. Nie mogę przypuszczać, by żaden promyk światła nie rozproszył tych ciemności do owéj chwili, w któréj w Listopadzie 1845 r. ten piorun rozdarł obłoki, wstrząsnął tak cudowną siłą mężów stanu dni naszych i tak spiesznie nawrócił.«

Lord Stanley daléj rozbiera powody, które w Listopadzie skłoniły sir Rob. Peel i księcia Wellington do zmiany opinii i uważa je za zupełnie niedostateczne. Pomiędzy innemi mówi o sir Robercie Peel: »Sądzę, że mój szlachetny przyjaciel przeniknął i obliczył wszystkie skutki swego kroku, jednakże, zbadawszy sumiennie obowiązki swe, został przekonanym, że konieczność położenia wymaga przedstawienia owego środka dziś przezeń popieranego. Według innego przekonania jednakże błędnie pojął tę konieczność. Ten sam błąd także popełnił w swoim zdaniu o opinii publicznéj, jak o konieczności swego położenia. Sądzę panowie moi, że sir Robert Peel wpadł w największy błąd, jaki kiedykolwiek mógł popełnić mąż stanu, wziął on rwący i burzliwy potok agitacyi za spokojnie płynącą rzekę opinii publicznéj. Cóż jest tego skutkiem? Oto że stowarzyszenie uorganizowane do celów osobistych, odniosło zwycięztwo nad ministrami korony, nad ich stronnictwem i nad należnością parlamentu.«

Lord Stanley tak swą mowę zakończył: »Gdybym mówił do jakiego zwyczajnego zgromadzenia, wówczasbym postrzegał, by nie dawało zdania bojaźnią wywołanego, by przed bojaźnią nie ustępowało. Ponieważ jednak mówię do izby lordów, wiem, że ona postrachom tutaj wstępu nie dozwoli; ale teraz chodzi mi o wykazanie, że wy milordowie nie działacie dla egoistycznych powodów. Więcéj wam powierzono jak inneres osobisty. Powierzono wam staranie o wasz kraj, pamięć na przyszłość i zachowanie konstytucyi krajowéj. Milordowie, każdy z was żyje pomiędzy sąsiadami, którzy w was widzą swych politycznych naczelników, którzy kierują się waszemi zdaniami i opinią. Dotąd zaś objawiliście to zdanie, że interes tego kraju wymaga szczególnéj opieki nad rolnictwem. Jeżeli dziś będziecie głosować za zniesieniem téj opieki, z jakiémże czołem będziecie śmieli pokazać się pomiędzy waszemi sąsiadami, którzy dziś tylko czcią was otaczali, których zasady od was koloryt przyjmowały? Oni to będą mogli najsprawiedliwiéj powiedzieć wam to, co my dziś mówimy gabinetowi; powiedzą wam, żeście oszukali zaufanie ich w was położone; głośno będą mogli zawołać: »Źle nami kierowano, oszukano nas.« Dla tego jeżeli dziś mylnie głosować będziecie przeciw dawnéj przez was objawiannéj opinii, wówczas musicie wyrzec się wysokiego stanowiska, jakie dotąd w konstytucyi kraju zajmowaliście; jeżeli opinię waszą poświęcicie bojaźni, wówczas przygotujcie się do zajęcia tylko podrzędnego miejsca w zarządzie tego kraju; będziecie tylko władzą do zaciągania w akta ustaw izby niższéj, narzędziami ślepemi pierwszego lepszego ministra. Jeżeli rozumiem choć cokolwiek naturę naszéj konstytucyi, wówczas przyznacie, iż słuszna moja uwaga, że izba wyższa powinna stawiać zbawienną zaporę nierozważnemu prawu i ocalić lud od skutków jego własnéj nierozwagi. Izba ta nigdy nie opierała się trwałéj, rozsądnie uformowanéj opinii publicznéj, zawsze milordowie schylaliście czoła przed opinią publiczną w ten sposób wyrażoną i późniéj podobnie postępować będziecie. Ale waszym obowiązkiem opierać się zbyt pospiesznemu prawodawstwu, które do złego prowadzi i którego zgubne skutki przewidzieć można. Milordowie, jeżeli pójdziecie za waszém przekonaniem dobrze rozważoném, wówczas ani kraj ani sumienie was nie potępi. Może zostaniecie zwyciężonymi, że będziecie walczyć w mniejszości, ale nie pokażecie się niegodnymi, może wam się nie uda ocalić narodu od grożącego mu niebezpieczeństwa, ale zapewnicie sobie zatwierdzenie waszych przyjaciół i szacunek przeciwników. Gdyby z pomocy najwyższego, wasze głosy w téj wielkiéj kwestyi wstrzymały dalszy postęp zbyt spiesznego i nie dość rozważonego środka, wówczas możecie być dumnymi, bo wypełnicie sumiennie wasz obowiązek, a nadgrodę znajdziecie w tym okrzyku: Dzięki niebu, że mamy izbę lordów.«

Portugalia.

Dziennik sporów donosi pod dniem 27. Maja: Eskadra rossyjska, na któréj pokładzie znajduje się wielki książę Konstanty, zawinęła do przystani lizbońskiéj w chwili utarczki pomiędzy wojskiem a rządem, w skutek któréj obaj bracia Cabralowie widzieli się zniewoleni do szukania zasłony pod flagą francuzką. Komendant eskadry rossyjskiéj spiesznie zawiadomił księcia Palmellę, że życzy sobie nie mieć żadnéj styczności z wypadkami lizbońskiemi i że żadnego zbiega nie przyjmie na pokład swych okrętów.

Włochy.

Śmierć papieża Grzegorza XVI. — Grzegorz XVI., Mauro Capellari, urodził się 18. Września 1765. w Belluno. Wstąpiwszy do zakonu Kamedułów wsławił się Capellari wiadomościami teologicznemi i głęboką znajomością starożytnych i nowożytnych języków wschodnich. Daleko po za mury zakonne sięgająca sława jego uczoności i jego przykładnego życia zapewniły skromnemu zakonnikowi na długi czas przed jego powołaniem na łono kollegium świętego cześć, jaka się tylko książętom kościelnym oddaje. Gdy, w Marcu 1825. przez Leona XII. mianowany został kardynałem, uważano to li za naprawę niepamięci rządu przeszłego. Leon XII. postawił go na czele rozległego i ważnego zarządu propagandy, do któréj posady znajomość jego języków afrykańskich i azyatyckich osobliwie go zalecała. Talent, który tu rozwinął, potwierdził jeszcze wysokie wyobrażenie o jego

---

Bajka z Tysiąc i jednéj nocy. W roku 1792. żył w Rzymie ubogi służący najemny, który zwykle na Piazza di Spagna bawił, oczekując tam cudzoziemców, którychby jako cicerone po mieście mógł oprowadzać. Znana jego gorliwość i uczciwość zjednały mu powszechną wziętość pomiędzy artystami i podróżnikami, którzy go sobie wzajemnie polecali. W owych czasach przedsiębrano ze strony rzeczypospolitéj francuskiéj mnogie acz nadaremne usiłowania o zrewolucyjonizowanie Rzymu, a nasz cicerone z Piazza di Spagna służył francuskiemu emisaryjuszowi de Basseville za tłumacza, i otrzymywał od niego znaczne summy pieniędzy, aby niemi na lud stolicy działać. Wszakże te zabiegi przyniosły wcale przeciwny skutek: Basseville został sam przez poburzone pospólstwo zabitym, a usługujący mu cicerone zniknął na czas niejaki. Wkrótce jednak pojawił on się znowu i ożeniwszy się z pewną wdową, skojarzył jéj mająteczek ze swojemi zdawna zaszczędzonemi skudami, jakoteż późniéj zebranemi asygnatami francuskiemi. Odtąd nie był on już więcéj ulicznym ciceronem, lecz spekulował w rzymskie asygnaty, które późniéj w jego własnym domu drukowano. Wszystkie jego operacyje finansowe wiodły mu się bardzo szczęśliwie, wypożyczał korzystnie coraz znaczniejsze summy, jak mianowicie na zastawione u niego klejnoty loretańskie, które generał Miollis był zabrał — słowem dorabiał się ogromnego majątku. Późniéj Letycyja Bonaparte, król Ludwik, książę Lucyjan, kardynał Fesz i inni złożyli u niego niezmierne summy. Król hiszpański Karol IV. zrobił go grandem hiszp., a po zakupieniu posiadłości rodziny Odescalchi-Bracciano, były posługacz najemny, został książęciem Bracciano. Starszy jego syn, teraźniejszy książę Pola, ożenił się z księżniczką Cezaryną Sforza, młodszy z księżniczką Doria. Majątek jego liczą na 40 milionów rzymskich skudów. Nazywa on się właściwie Torlonia.

Zastósowanie chemii do sztuki kucharskiéj wywołało ostatniemi czasy we Francyi zadziwiające zjawiska, które się na przyszłość wielce użytecznemi stać mogą. Członkowi akademii umiejętności, panu Milotowi, powiodło się przyrządzić chemicznym sposobem płyny bezbarwne, posiadające wszelkie własności rozmaitych kuchennych jarzyn, jakoto: marchwi, pasternaków, cebuli i t. p. Łyżka tego ekstraktu wystarcza do przyprawienia funta mięsa. Można więc będzie odtąd wozić z sobą we flaszkach wszelkie rodzinnych stron przysmaki, lub też przysmaki obcych krajów sobie sprowadzać.

Stronnictwo. Satyryczne pismo paryskie »Corsaire-Satan« podaje następną definicyję różnych odcieni francuskiéj izby deputowanych: »Ostateczna lewa strona, stronnictwo radykalne, nie powiada wyraźnie, czego chce: lewa strona, Odillon Barrot, nie wie zupełnie, czego chce; lewy środek, Thiers, chce, czego nie ma; prawy środek, Francyja ministeryjalna, chce zatrzymać, co już ma teraz, a ostateczna prawa, legitymistyczna strona, chce tego, co niegdyś miała.«

zdatnościach. W conclave 1828. Mauro Capellari był jednym z kardynałów, którzy po za jego obrębem opinią publiczną bardzo mieli po sobie, a w jego obwodzie z tak nazwanem stronnictwem austryackiem zacięte staczać musieli boje. W conclave 1831. r. otrzymał kardynał Pacca, popierany przez stronnictwo, na którego czele stał kardynał Albani, w przedostatniem scrutinium 19 głosów a kardynał Capellari 26 głosów; na ostatniem scrutinium jednakże usunęło się z pod wpływu Albaniego kilka głosów, i kardynał Capellari pozyskał większość potrzebną. (Swięte kollegium składa się z 57 członków.) Został dnia 2. Lutego 1831. obrany papieżem i pod imieniem Grzegorza XVI. wstąpił na tron papiezki.

Z Florencyi pod dniem 25. Maja donoszą gazety francuzkie: W państwach rzymskich a mianowicie w legacyach wre wszystko i gotuje się. Mnóstwo broszur politycznych, które w znacznéj liczbie po kraju obiegają, utrzymują i zasilają to wzburzenie, pomimo środków ostrożności, jakich władze rzymskie chwytają się, aby zapobiedz ich szerzeniu się. Austrya wydała papieżowi pana Manci z Rimini, który uszedł był do Dalmacyi. Przybył do Terrary eskortowany przez żandarmów.

Szwajcarya.

Lucerna 3. Czerwca. — Godném uwagi jest usiłowanie niektórych bardzo liberalnych stanów, aby spowodować kantony konserwacyjne do porozumienia się względem wniosku o wypędzenie Jezuitów. Mają oni nawet nadzieję, że i Bazyleja na sejmie nadchodzącym pod względem téj sprawy tak będzie głosować jak Zürich i Bern. Wyznajemy atoli otwarcie, że bardzo powątpiewamy o pomyślnym wypadku.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Warszawa, 9. Czerwca. — Wczoraj prócz dnia Ś. Maximina, obchodzono także Ś. Medarta; w tym dniu naturaliści uważają przyszłość co do deszczu, jak w dniu 40stu Męczenników dla obserwacyi mrozu. — Ponieważ dzień wczorajszy był suchy, podług tego co wyżéj, deszcze niepowinnyby przeszkadzać pracom rolniczym na wsi, ogrodowym w mieście, i przechadzkom Warszawian w rozkosznych miejscach Warszawy i jéj okolic.

Okropny przypadek pomyłki w rachunkach zdarzył się w Liwerpolu: Kassyer tamtejszego handlowego domu tak był rachunkami przeciążony, iż mu nawet czas niewystarczał sprawdzić je; raz wieczorem zabrał się do roboty, a że śpieszył się bardzo, pomylił się w sumowaniu, co u niego niezdarzało się nigdy, bo w obliczeniu z wielkiem swojem przerażeniem ujrzał deficit 400,000 złotych, ale ani pomyślał nawet o tém, że pomylił się, summował raz, drugi i trzeci, zawsze mu taż summa wypadała. W desperacyi napisał list do pryncypała i wyszedłszy z domu, zastrzelił się. Po tem wypadku pryncypał jego wszedł do kassy i na pulpicie znalazł list, w którym nieboszczyk przeprasza go za deficit; pryncypał osłupiał, nieboszczyk bowiem był od kilkunastu lat znanym jako najuczciwszy człowiek; przystąpił więc do obrachunku kassy i do sprawdzenia ksiąg i dostrzegł, że ten nieborak pomylił się w summowaniu, i dla téj pomyłki odebrał sobie życie.

Kreolczykowie i Mulaci. W Europie mniemają powszechnie, iż z nazwą »Kreolczyk« łączy się pewne wyobrażenie barwy. Atoli rzecz ma się inaczéj. Kreolczykami nazywają w Ameryce tych wszystkich, którzy pochodzą z rodziców dawnego świata, bez różnicy czyto z rodziców europejskich czy afrykańskich. Są tedy równie czarni jak i biali Kreolczykowie. Najwłaściwszém znamieniem są włosy u kobiet, gdyż te nigdy nie zwodzą, podczas, gdy barwa płci nieraz w zupełnéj jest sprzeczności z pochodzeniem. Bywają bowiem mulatki o białéj jak śnieg płci, a co do regularności rysów, najpiękniejszym Europejkom nie ustępujące, którym jednakże ich krótkie, wełniste, ledwie kilka cali długości mające włosy, za niepozbyty obmierzły rodowód służą.

Dziwujże tu się, iż tak mało pieniędzy pomiędzy ludźmi! Z ostatniego obliczenia się rodziny Rotszyldów miało się okazać, iż olbrzymi ich majątek w ciągu jedynego zeszłego roku o 117 milionów franków się pomnożył. Przybytek zaś 117 milionów w kasie Rotszyldów, znaczy ubytek 117 milionów z kieszeni wszystkich chudych-pachołków w Europie, a 117 milionów to nie fraszka! Możnaż teraz przyjść do czegoś, kiedy Rotszyldowie wszystko pochłaniają!

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych następnie wymienione osoby, jako to:

1) Andrzéj i Bonawentura bracia Hanke alias Taczyńscy, którzy się przed laty przeszło 30. z zamieszkania swego Wolsztyna oddalili, a mianowicie pierwszy celem wstąpienia do pułku Xięcia Henryka, i którzy od czasu tego zaginęli;
2) Katarzyna z Walkowiaków Nowaczykowa wyrobnica, która się w roku 1815. z niejakim Kommissarzem ekonomii Weźranowskim z folwarku Kostrzyna do Polski wyprowadziła i od czasu tego zniknęła;
3) Wincenty Zboralski, który się w r. 1819. z miejsca urodzenia swego Widzima do Poznania, a ztamtąd następnie do Warszawy wyprowadził, zkąd on aż do roku 1830. kilka razy pisał, jednakowoż od czasu tego nic o sobie słyszeć nie dał i zaginął;
4) Teressa Górska z Kurnika, która się na dniu 22. Sierpnia roku 1828. ucieczką indagacyi przeciwko niéj względem zabójstwa dziecka wytoczyć mającéj usunęła i do czasu tego zniknęła;
5) Antoni Murakowski, który powróciwszy w roku 1831. z Polski, udał się z zamieszkania swego Bnina do Poznania i od czasu tego zaginął;
6) Fryderyk Wilhelm Böhm szewczyk, który się od lat przeszło 10. z zamieszkania swego Wolsztyna na wędrówkę udał, i od czasu tego zniknął;
7) Tomasz Kudlitz szewczyk, który w roku 1828. z zamieszkania swego Grabowa do Opatówka w Polsce wywędrował, w rewolucyi polskiéj przy pewnym pułku strzelców był, a miawszy udział przy bitwie pod Sekułdą w Litwy, zaginął;
8) Michał Stankiewicz garncarz, który w Marcu r. 1834. z zamieszkania swego Stobnicy od Obrzycka do Kościoła poszedł, i od czasu tego zniknął;
9) Bogumił Kundt, który za czasu Pruss południowych z zamieszkania swego młyna Sempolna do wojska wziętym został i od czasu tego zaginął;
10) niezamężna Józefa Kozłowska, która się przed laty 15. z zamieszkania swego Kempna oddaliła i od czasu tego zniknęła;
11) Fryderyk Maehring, dawniejszy ułan, który się w roku 1829. z zamieszkania swego Kościana oddalił, w roku 1833. widziano go w Wrocławiu, i od czasu tego zaginął;
12) Franciszek Schiller stolarczyk, który przed laty 24. do wojska wziętym został i od czasu tego zniknął;
13) Teodor Moliński, który się w roku 1830. z zamieszkania swego Poznania tajemnie oddalił, i od czasu tego zaginął;
14) Andrzéj Michalski, który się jeszcze przed rokiem 1809. jako młynarczyk z zamieszkania swego Czerniejewa do Polski udał, i od czasu tego zniknął;
15) Bartłomiéj Michalak, o którego nieprzytomności się przy okazyi spadłéj w r. 1826. na niego sukcessyi dowiedziano, i który także od czasu tego o życiu i pobycie swym żadną nie dał wiadomość:
17) Jan Bogumił Schneider, który przed laty 17. z zamieszkania swego Massla podobnie do Bojanowa wywędrował i od czasu tego zaginął;
17) Franciszek Kociałkiewicz, alias Kozołkiewicz, alias Kociołkowski, alias Kosiałkiewicz, który w r. 1803. Poznań opuścił i od czasu tego zniknął;
18) gospodarz Zander i małżonka tegoż Anna Barbara z Staegów Zander, którzy się przed laty przeszło 50. z Glinowa do Moskwy wyprowadzili i od czasu tego zaginęli;
19) Samuel Struse, który się przed laty przeszło 10 z staréj Obry oddalił i od czasu tego zniknął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez rzeczonych nieprzytomnych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 2. Września r. 1846. zrana o godzinie 10. przed Ur. Henke, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym osobiście lub piśmiennie zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali, a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknieni za zmarłych uznani i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 21. Października 1845.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału Igo.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Skoki i wieś Koszany w powiecie Wągrowieckim położone, będą przez publiczną licytacyą wydzierżawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata od St. Jana r. b. aż do tegoż roku 1849. w terminie dnia 25. Czerwca r. b. o godzinie 4téj z południa w izbie posiedzeń podpisanéj Dyrekcyi.

Każdy licytant na zabezpieczenie podanéj summy dzierżawnéj złożyć winien 500 Tal. kaucyi, i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może, które na żądanie Registratura nasza do przejrzenia przedłoży.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1846.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Kilka na wałach i spadzistościach fortecy zebranych kup siana mają na miejscu najwięcéj ofiarującemu za gotową zaraz zapłatą publicznie być przedane, w którym to celu wyznaczony jest termin na

Srodę dzień 17. Czerwca r. b.

Ochotę kupna mający wzywają się z nadmienieniem, iż miejsce zebrania w dniu rzeczonym po południu o godzinie $3\frac{1}{2}$ będzie przy małym upuście obok tak nazwanéj niebieskiéj wieży.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1846.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.